

ANDRZEJ POKULNIEWICZ

KOMENTARZ DO TRAKTATU ARYSTOTELESA *O powstawaniu i niszczeniu, 335^{a24} - 338^{b19}*

W traktacie *O powstawaniu i niszczeniu (peri geneleos kat fthoras)* nie znajdziemy systematycznego wykładu na temat czterech przyczyn, wręcz przeciwnie, Arystoteles jasno stwierdza, że tylko dwie z nich, przyczyna materialna i przyczyna sprawcza, zasługują na odrębne potraktowanie jako ważne dla interesującego nas zagadnienia¹.

1. Przyczyna celowa. Na temat przyczyny celowej Stagiryta wypowiada się w dziewięciu tym rozdziale księgi II² i stwierdza, posługując się przy tym regułami metodologicznymi, że łatwiej zbadać rzeczy jednostkowe, gdy w pierwszej ujmijemy ich zasady (*hai archai*). Otóż co do natury³, która należy do rzeczy wieczystych (*ta aidia*) i pierwszych (*ta pro ta*), to te same zasady, a mianowicie forma i materia będąc jej zawartością w jednakowej liczbie i w tym samym rodzaju⁴. Przyczyn (*tó aitiori*) jest więc dla rzeczy zrodzonych materia (*he hyle*), która jest motywiem do bytowania i niebytowania. Jedną bowiem rzeczy są z konieczności (*he ananke*), jak na przykład rzeczy wieczyste trwające nieustannie, inne natomiast z konieczności nie istnieją (*uk estin*). Rzeczy konieczne nie mogą nie być, niekonieczne nie mogą być (*adynaton*), dlatego, że z konieczności nie mogą być inaczej. Niektóre rzeczy mogą być i mogą nie być, tak jest rzecz zrodzona i ulegająca niszczeniu. W jednym momencie ona bowiem jest, w innym zaś nie jest. Dlatego konieczne jest, aby powstawanie i niszczenie było w obrębie motywiem bytowania i niebytowania. Przyczyną zatem rzeczy zrodzonych jest motyw, jako materia, forma (*he morfe*) natomiast i postać gatunkowa (*tó eidos*)⁵ jest przyczyną celową (*tó hu heneka*)⁶. To natomiast jest ujemnie intelektual-

¹ Por. *O powst. i niszc.* 318^{a1-2}, zob. również: M. Migliori: *Elementi metafisici e teologici nella riflessione fisica del De generatione et corruptione di Aristotele*. "Pensamiento" 1979, 35, s. 229, ibid, przyp. 28. Por. R. Porawski. M. Wesoly: *Z arystotelesowego słownika filozofii (I)*. „Meander” 1979, XXXIV, 1, s. 36-39.

² *O powst. i niszc.* 335^{a251-b7} - problem przyczyny celowej.

³ *O powst. i niszc.* 314^{a113} mowa tutaj o tym, co powstaje i niszczy się z natury tak samo (podkreślenie autora).

⁴ *O powst. i niszc.* 335^{a28-30}.

⁵ U Arystotelesa terminy *eidos* oraz *morfe* czasem występują w zbitej formie (*„he morfe kai to eidos”*). Słowo w ten sposób oba te wyrazy nieodróżnialnie znaczeniowo (zob. J. Domański: *Zmiana jako kategoria filozoficzna*. „Studia Mediewistyczne” 1998, 33, s. 22, ibid, przyp. 32).

⁶ Zob. Arystoteles: *Dzieła wszystkie*. Warszawa 1994, t. 7, s. 116 (por. również J. Domański, wyd. cyt. s. 23).

nym istoty (*ho lógos*) ka dej substancji⁷. Innymi słowy, *przyczyna celowa* w porz dku ontycznym jest form (cel natury), natomiast w porz dku poznawczym jako posta gatunkowa jest powodem rozumiejącej recepcji formy, jej konkretnej postaci z punktu widzenia ujęcia gatunkowego, b d tego celem w porz dku teorii poznania.

2. Przyczyna formalna. O przyczynie formalnej w traktacie *O powst. i niszczeniu* mówi się niewiele. W dyskusji z filozofii Platona wyłania się zagadnienie istoty przyczyny formalnej⁸. Otóż Sokrates w *Fedonie* utrzymywał, że dostateczną przyczyną powstawania jest natura idei (335^{b9-10nn}). W tym dialogu Plato skłamał Sokrates zakłada, że spośród bytów jedne są ideami, inne natomiast uczestniczą w ideach (*ta de methektikà ton eidon*, 335^{b32-}). Każde byt jest zgodny z ideą, powstaje dzięki uczestnictwu w niej i niszczenie stosownie do jej utraty, są one zatem przyczyną powstawania i niszczenia (335^{b65-}). Zdaniem Arystotelesa nie jest to zgodne z prawdą (335^{b87-}). Jeżeli bowiem idee są przyczynami, to dlaczego nie rodzą rzeczy zawsze i w sposób ciągły, lecz tylko sporadycznie, mimo że zawsze bytują i idee i to, co ma w nich udział (335^{b18-20})? Ponadto nieraz widzimy, że przyczyną jest coś innego. Albowiem lekarz uzdrawia i uczonek daje wiedzę, mimo że jest i Zdrowie Samo oraz Wiedza Sama i mający w nich udział. Podobnie i w innych działaniach, które są odpowiednie do umiejętności (335^{b10-24}). My zawsze przywykliśmy to uważać za działające, co sprawiałoby ruch z natury (*he fysis*, 335^{b27-28}). „Ani bowiem nie sama woda wytwarza z siebie zwierzę, [lecz natura]” (335^{b32-33}). Nazywa ją Arystoteles przyczyną istotną (*he kyriótera aitia*), w której jest forma jako przyczyna formalna⁹ (335^{b34-35-336a1-3}).

3. Przyczyna materialna. Arystoteles wymienia materię jako jedną z dwóch zasad (*he arhe*), obok zawsze powstającej z niej formy (335^{a30-31}), na którą wskazuje w rzeczach zdolno do przyjęcia (320^{a2-4}) zarówno powstawania jak i niszczenia (335^{a30-4}), które dzięki materii w przyrodzie nigdy nie ustaje (318^{a1}), albowiem przyczyna materialna nie ulega wyczerpaniu (318^{a20-23}). Przyczyną jest więc dla rzeczy zrodzonych materia, która jest

⁷ M. Migliori uważa, że dla przyczyny celowej brak jest odrębnego omówienia. Przyczyna celowa została bowiem sprowadzona do przyczyny formalnej: przyczyna celowa jest postacią (la figura) i formą (la forma) - jest to definicja rzeczywistości czy substancjalnej jakości bytu. Por. wyd. cyt. s. 229.

⁸ Potraktowanie przyczyny formalnej w rozdziale dziesiątym księgi II ma zasadniczo walor krytyczny, uciążliwy, zwrócony przeciwko dwóm bledom: a) przeciwko Platonowi, który głosił samowystarczalność form idealnych i który w związku z tym sprowadza do nich przyczyn sprawczych; b) przeciwko przecenianiu przyczyny materialnej, która pełni tu z pewnością znaczącą rolę, ale nie decydującą rolę, ponieważ materia jest zawsze przyczyną w sposób czynny i słaby: w istocie rzecz materii jest przyjmowana i by poruszana, natomiast poruszanie i działanie należą do oddzielnych władz. To pozwala na potwierdzenie, że najważniejszą przyczyną jest forma. Zob. M. Migliori: wyd. cyt. s. 229-230.

⁹ *to eillos aitia*.

mo no ci bytowania i niebytowania (335^{a3}). Zatem to, co zrodzone ulega zniszczeniu, mo e wi c by lub nie by. Albowiem od materii pochodzą owe zmiany w aspekcie doznawania i podatno ci na nie (335^{b29-30}). Pod tym wzgl dem omawiana zasada jest przyczyn materialn w wietle powstawania i niszczenia. Z rozwa a Arystotelesa wynika, e materia, która jest przedmiotem jego bada , nie mo e by jakimkolwiek podło em czy tworzywem rozmaicie okre lanym od monistów do pluralistów. Wprawdzie posiada ona szczególn zdolno do przyj cia innej formy, lecz dzieje si to w obr bie bytowania jej jako niepodzielonej materii pierwszej czyli ostatecznego podmiotu dla ró norodnych przeciwie stw (329^{a24}). Jest ona realna, ale w mo no ci, realna jedynie w poł czeniu z przeciwie stwami, bez których nigdy nie mo e bytowa (320^{b78}), lecz zawsze zdolna do przyjmowania nowych wielorakich przeciwie stw¹⁰.

Materia pierwsza nie jest elementem pierwotnym, okre lonym, w którym zawieraj si wszystkie ciała, tak jak w przypadku wody u Talesa, powietrza u Anaksymenesa, ognia u Heraklita; Arystotelesowska materia nie jest adnym z elementów. Jednak nie mo na jej te nazwa ciałem nieokre lonym, czym zmysłowym, mimo e nieodrónialnym od innych, z czego elementy byłyby utworzone: z rzeczy postrzegalnych zmysłowo nie ma nic prostszego ni elementy. Podmiot przemian elementów nie jest zatem niczym okre lonym ani zmysłowym; nie jest substancj , czym , co zachowuje swój determinacj mimo zmiany, poniewa powstawanie jest zmian , w której substancje powstaj i gin . Zatem podmiot jest całkowicie nieokre lony i nigdy nie jest dany inaczej jak pod postaci jakiego okre lenia, które jest wobec niego zewn trzne, czyli pod postaci której z przeciwstawnych jako ci zmysłowych¹¹.

Ponadto materia wewn trz istoty jest niezniszczalnym jej tworzywem, jej wewn trzn przyczyn , mo no ci wyodrónion przez zwi zany z ni akt, podmiotem formy i przypadło ci substancji¹².

4. Przyczyna sprawcza. Aby wyja ni zaobserwowane w wiecie ruchy, Arystoteles poszukuje pierwszej spo ród przyczyn sprawczych. W wietle historii filozofii uwa a on, i dla jednych były to idee b d ce przyczyn powstawania i niszczenia (335^{b9-16}), dla innych sama materia, od niej bowiem jest ruch (335^{a76}). W konsekwencji takiego rozumowania, nie da si wytłumaczy sporadycznego powstawania rzeczy w pierwszym przypadku (335^{18b-20}), natomiast w drugim przypadku ruch materii polegałby na doznawaniu i podatności na zmiany, a poruszanie i działanie byłoby od innej siły(335^{b29-31}).

¹⁰ Zob. M. Migliori, wyd. cyt s. 230.

¹¹ J. Moreau: *Aristote et son école*. Paris 1962, s. 96.

¹² Por. M. Gogacz: *Platonizm i arystotelizni*. Warszawa 1996, s. 61 i 63.

Stagiryta w punkcie wyjścia swoich rozważań o przyczynie sprawczej (*to kinun*) w *O powst. i niszczeniu*, mówi o rzeczy poruszającej w dwojaki sposób, ze względu na to, że jest zasadą ruchu z jednej strony, albowiem jest ona tym, co porusza - zasada bowiem jest pierwszą z przyczyn, z drugiej zaś strony jest tym, co ostateczne dla poruszanego i dla powstawania. Nie ma więc żadnej przeszkody w tym, że poruszyiciel pierwszy (*tó proton kinon*) jest nieruchomy przy poruszaniu. Gdy idzie o niektórych poruszyicieli, jest to nawet konieczne. Zawsze natomiast to, co w ruchu ostateczne, porusza poruszające się samo. To, co w działaniu jest pierwsze nie podlega doznaniom, to natomiast, co jest ostatnie, samo tak je doznaje¹³. Istnieje zatem przyczyna zdolna do działania skąd wywodzi się ruch¹⁴. Lecz nie można i w nieskończoność w ciągu przyczyn sprawczych, bowiem jeżeli nie ma początku tego nieskończonego, to nie będzie niczego, co pierwsze, ze względu na to, że musiało co powstać¹⁵.

W kwestii konkretnej zawartości przyczyny sprawczej, Arystoteles wyraża się zupełnie jasno: „powiedzieliśmy już w naszych pismach dotyczących mchu, że z jednej strony znajduje się coś nieruchomego w czasie, a z drugiej strony coś w nieustannym mchu” (318^{a3-6}). Zatem interesują go dwie przyczyny sprawcze, jedna w nieustannym ruchu, i jest to ruch ciał niebieskich, druga nieruchoma, i jest to Nieruchomy Pierwszy Poruszyiciel¹⁶.

5. Powstawanie i zmiana. Na bazie dociekań historycznych, Arystoteles dochodzi do twierdzenia dotyczących różnych rodzajów zmian, posługując się w tym celu podstawowymi ujęciami bytu czyli kategoriami. Stagiryt interesują cztery kategorie: substancja, jako ilość i miejsce. Zmiana (*he metabolé*) substancjalna ujęta w aspekcie odrębności pomiędzy bytem a niebytem to powstawanie i niszczenie¹⁷, zmiana (*he metabole*) jako cię to przemiana (*he alloiosis*) jako cięwa¹⁸, zmiana ilości cięwa to wzrost i zmniejszanie się, a zmiana miejsca to ruch lokalny¹⁹ (*he fora*).

¹³ *O powst. i niszczeniu*. 324^{a26-34}.

¹⁴ *O powst. i niszczeniu*. 324^{b13-14}.

¹⁵ *O powst. i niszczeniu*. 337^{b28-29}.

¹⁶ Zob. M. Migliori, wyd. cyt. s. 231. Por. również Aristotle: *On Coming-to-be and Passing-Away*, revised text with Introduction and Commentary by H. H. Joachim. Oxford 1922, s. 95.

¹⁷ Por. F. Solmsen: *Aristotle's System of the Physical World*. New York 1960, s. 74-91 i s. 321-335.

¹⁸ Do rozpoznania przemiany potrzebny jest podmiot postrzegalny zmysłowo, natomiast właściwość, które się zmieniać powinny należą do podmiotu, a nie do czegoś innego (nie można mówić o przemianie jeżeli nie z lewego robi się prawy). Por. M. Migliori, wyd. cyt. s. 227, przyp. 16, zob. również *O powst. i niszczeniu*. 319^b - 321^b. Por. G. E. R. Lloyd: *Nauka grecka od Talesa do Arystotelesa*, tłum. J. Lesiński. Warszawa 1998, s. 39-50.

¹⁹ Por. *O powst. i niszczeniu*. 319^{b31-320^{a2}}. Por. G. Reale: *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E. I. Zieliński. t. II. Lublin 1996, s. 439-443. Zob. F. Copleston: *Historia filozofii*, tłum. H. Bednarek, t. I. Warszawa, 1998, s. 363-364.

Skoro powstawanie i niszczenie zachodzą wzgl. dem. substancji (*he usia*), to należy odróżnić zmiany substancjalne, czyli powstawanie i niszczenie wprost (*haplós*) od innych rodzajów powstawania określanych jako relatywne. Jeżeli rzeczywiście istnieje powstawanie wprost (absolutne), to mogłoby powstać wprost (absolutnie) coś z niebytu (*to me ón*),²⁰ tak i byłoby prawdziwym stwierdzeniem, że w jakichś rzeczach jest w nich coś, co nie było, tzn. że niebytowi można przypisać jakieś atrybuty lub jakości.²¹ Powstawanie jakiegoś (*tis*), względnie, jest z jakiegoś niebytu (*tó me ón*), jak z niebiałego lub z nieładnego, natomiast powstawanie proste jest wprost z niebytu.²² Zatem przysłówki *wprost* oznaczają to, co pierwsze w kategorii bytu, czyli substancji. Jeżeli więc to, co pierwsze jest substancją, to istnieje powstawanie z niesubstancji.²³ Przy czym zdania z kategorii takich jak *ilo*, *jako*, *miejsce*, nie istnieją jako substancja, nie są więc samodzielne, gdy nie bytują w oderwaniu od substancji. Arystoteles dodaje, że jeżeli ów przysówek oznacza niebyt zupełny (*to me ón holos*), to istnieje zaprzeczeniem wszystkich powszechników, tak że nie ma mowy o niczym innym, jak tylko o powstawaniu z niczego.²⁴ (*meden*). Twierdzenie odróżniające od innych rodzajów zmian powstawanie oraz niszczenie, czyli rozpad (utrata formy substancjalnej przez materię) jest następujące: „Gdy za rzecz w całości zmienia się i nie pozostaje nic, co podpada pod zmysły jak jej podmiot, wówczas tego rodzaju zmiana jest powstawaniem jednego, niszczeniem natomiast drugiego”²⁵. Dla Stagiryty punktem wyjścia powstawania jest to, co jest w nich, co z jednej strony jest niebytem, natomiast z drugiej strony jest zawsze czymś, co jest: „w pewien sposób coś powstaje wprost z niebytu, w inny sposób z czegoś, bytującego zawsze. To, o czym się mówi jest dwojakie [ontycznie], musi bowiem wprawdzie być w nich, który nie jest bytem zaktualizowanym”²⁶.

²⁰ [...] „(me). Jest to jedno z dwóch przecze, jakimi posługuje się język grecki. Drugim jest (*uk*). Różnica między *me einai* i *uk einai* jest taka, że tylko to drugie mogłoby służyć ewentualnej całkowitej i radykalnej negacji egzystencjalnej, gdyby myli grecka mogła przystąpić do pojęcia absolutnej nicości (nieistnienie w sensie absolutnym - *haplós*). natomiast wyrażenie *me einai* oznacza raczej „niebycie-tym-a-tym”, zarazem więc „bycie czymś innym” J. Domański, wyd. cyt. s. 24-25 i przyp. 41.

²¹ Por. *O powst. i niszc.* 317^{b13}, oraz. M. Migliori, wyd. cyt. s. 227, zob. również tego autora: *Rapporti fra la Metafisica e il De generatione et corruptione di Aristotele*. „Rivista di Filosofia Neo Scolastica” 1993. 85 (2-4), s. 521. por. *Aristotle*, dz. cyt., s. 89-91.

²² *O powst. i niszc.* 317^{b3-5}. Por. St. Adamczyk: *Kosmologia*. Lublin 1963, s. 133.

²³ *O powst. i niszc.* 317^{b5-8}. Por. A. G. Meisen: *Filozofia przyrody*, tłum. S. Zalewski. Warszawa 1963, s. 66-68.

²⁴ *O powst. i niszc.* 317^{b8-13}.

²⁵ *O powst. i niszc.* 319^{b4-18}. Por. M. A. Krępiec: *Struktura bytu*. Lublin 1963, s. 155-164. Zob. również W. D. Ross: *Aristotle*. London and New York 1996, s. 100-102.

²⁶ *O powst. i niszc.* 317^{b4-18}, Jan Filoponos uważa, iż ten byt w nich, co z jednej strony jest niebytem, natomiast z drugiej strony jest zawsze czymś, co jest: „w pewien sposób coś powstaje wprost z niebytu, w inny sposób z czegoś, bytującego zawsze. To, o czym się mówi jest dwojakie [ontycznie], musi bowiem wprawdzie być w nich, który nie jest bytem zaktualizowanym”²⁶.

Jednak przywołane tu sformułowanie filozoficzne nie jest dla Arystotelesa rozwiązaniem problemu, gdy sam przyznaje, że „ma to nadzwyczajnie trudno”²⁷. Otóż powiedzenie, że substancja w akcie pochodzi od substancji w mo no ci²⁸ wprowadza do rozważanego zagadnienia nic innego: jeżeli to nie substancja jest w akcie, tym bardziej nie będzie w akcie według innych kategorii. „Jeżeli bowiem nic nie miałyby wszystkie określenia w mo no ci, to wynika stąd, że byt, który nie jest określony jest oddzielny, a ponadto czegoś się cięgle najbardziej obawiali pierwsi filozofowie, że powstawanie jest z nicem cię przednio istniejącym”²⁹. Tak z pewnością nie może być: „skoro to, co niszczy odchodzi w niebyt, niebytu za jest nicem cię”³⁰, stąd pytanie, „to dlaczego wszystko nie zostało zniszczone dawno i doszczętnie”³¹. Nie można na odpowiedź na to pytanie mówić o nieskończoności rzeczywistości, ponieważ dla Arystotelesa „nic bowiem nie jest nieskończonością w akcie, lecz jest w mo no ci, mianowicie do podziału, i dlatego powinna być jedynie tą przyczyną, która nie wyczerpuje się dzięki powstawaniu czegoś coraz mniejszego”³². W związku z tym, pozostaje tylko przyjąć cięgle trwanie podmiotu, dzięki czemu powstawanie jednej rzeczy jest niszczeniem innej i odwrotnie (tj. przejściem od niebytu do bytu i *vice versa*). Według mniemania potocznego różnicą między powstawaniem i niszczeniem jest w dostrzegalności i niedostrzegalności zmysłowej (318^{b18-19}). Gdy materia zmieni się na dostrzegalną zmysłowo, wówczas mówi się o powstawaniu, gdy zaś na niewidzialną, wówczas jest mowa o niszczeniu (318^{b9-21}). Zgodnie natomiast z prawdą, w świetle postaci gatunkowej czyli formy (*tó eidós*) przy powstawaniu i niszczeniu pewna rzecz jest tą samą substancją (*tóde ti*), aniżeli ciałem prostym³³. Stagiryta wskazuje na różne rodzaje powstawania według kategorii, z których tylko powstawanie substancjalne jest absolutne (*haplós*). Jeżeli chodzi o podmiot cięglego powstawania to Arystoteles uważa, że jest nim zróżnicowana materia³⁴. To wyjaśnienie nie tylko nieustannie powstawanie, ale umożliwia wiele różnych rozróżnień między powstawa-

niem materii (por. *Aristotle*, dz. cyt., s. 92-93).

²⁷ *O powst. i niszczeniu*. 317^{b18-19}.

²⁸ *O powst. i niszczeniu*. 317^{b23-25}.

²⁹ *O powst. i niszczeniu*. 317^{b28-31}. Por. *Aristotle*, dz. cyt., s. 93-94.

³⁰ *O powst. i niszczeniu*. 318^{a14-15}.

³¹ *O powst. i niszczeniu*. 318^{a17-18}.

³² *O powst. i niszczeniu*. 318^{a19-23}. M. Migliori uważa, że Arystoteles nicem definiuje przez akt (zob. M. Migliori, wyd. cyt. s. 228).

³³ Por. *O powst. i niszczeniu*. 318^{b32-33}.

³⁴ Por. *O powst. i niszczeniu*. 318^{b35-319^{a1}}, 319^{a18-20}.

niem i niszczeniem oraz mi dzy powstawaniem wprost (absolutnym) a powstawaniem jakim (relatywnym)³⁵, dotycz cym kategorii jako ci oraz ilo ci.

6. Wyja nienie przyczyn powstawania i niszczenia. Na pocz tku ksi-gi *II* rozdziału 9 Arystoteles dochodzi do wniosku, e najwa niejszymi zasadami rzeczy, które powstaj i niszczej s forma i materia. W aspekcie genetycznym s podstawowymi przyczynami, mianowicie przyczyn formaln i materialn , cho w rozwa anym aspekcie powinna by wzi ta pod uwag trzecia przyczyna, gdy do powstania rzeczy te dwie nie wystarczaj³⁶. T przyczyn jest przyczyna sprawcza.

W kwestii istoty tej przyczyny, Stagiryta wypowiada si nast puj co: „jedna rzecz jest nieruchoma w ka dym czasie, a druga rzecz jest zawsze w ruchu”³⁷. Zatem interesuj go dwie przyczyny sprawcze, jedna w nieustannym ruchu, i jest to ruch ciał niebieskich, druga nieruchoma, i jest to Nieruchomy Pierwszy Poruszyciel.

Aby uzasadni pierwsz z dwóch wymienionych przyczyn sprawczych, to jest ruch ciał niebieskich, Arystoteles posługuje si zwi zkiem czasu i ruchu: „Skoro za czas jest ci gły, to ruch musi by ci gły, je eli nawet czas nie mo e by poza ruchem”³⁸. Zatem Filozof wnioskuje, e ruch, który w jaki sposób go tworzy a czas jest jego miar , musi by ci gły, t cech mo na przypisa tylko ruchowi okremu: „Tym, co sprawia, e ruch jest ci gły, jest ciało, które si porusza po kole; ruch za sprawia czas ci gły”³⁹.

Mimo dobrego wyja nienia ci gło ci powstawania i niszczenia, pojawia si pewna trudno : „Skoro powstawanie i niszczenie jest w rzeczach nieustannie, twierdzimy za , e ruch lokalny jest przyczyn powstawania, zatem jasne jest, e gdy ruch lokalny jest jeden, to nie mo e powstawa jedno i drugie, poniewa s to przeciwie stwa. Z natury rzeczy bowiem, to samo i zawsze maj ce si w ten sam sposób sprawia to samo. Tote dlatego b dzie zawsze powstawanie albo niszczenie.”⁴⁰. Trzeba wi c znale ruchy, które

³⁵ M. Migliori uwa a, i Arystoteles proponuje trzy rozwi zania w zakresie przemian (transfonnazione) substancjalnych: 1) nazywamy absolutnym powstawanie ze skrajno ci negatywnej w pozytywn definiuj c pozytywnonegatywny charakter, a) pod wzgl dem formy; b) pod wzgl dem materii; 2) nazywamy absolutnym powstawanie, które jest przejem z rzeczywisto ci niepostrzegalnej w postrzegaln . Bardziej ogólne jest rozró nienie kategorii, tj. mówimy o powstawaniu absolutnym tylko w przypadku substancji. Ponadto, wewn trz ka dej kategorii mówi si o powstawaniu tylko je eli nast puje przejem od czego negatywnego do czego pozytywnego, w przeciwnym przypadku mówi si o gini ciu (zob. M. Migliori, wyd. cyt. s. 228. przyp. 25).

³⁶ Por. *O powst. i niszc.* 335^{a30-32}. Zatem przyczyna sprawcza pozwala wyja ni powstawanie ciał ziemskich i ruch ciał niebieskich, które s wieczne i niczego nie potrzebuj do swego istnienia (por. *Aristotle*, dz. cyt., s. 247- 248. zob. również F. Solmsen. dz. cyt. s. 379-389).

³⁷ *O powst. i niszc.* 318^{a4-5}.

³⁸ *O powst. i niszc.* 337^{a22-24}

³⁹ *O powst. i niszc.* 337^{a32-33}.

⁴⁰ *O powst. i niszc.* 336^{a23-29}.

byłyby wielorakie i przeciwne: jedynie w ten sposób można wytłumaczyć wykluczające się skutki. Zatem przyczyn powstawania i niszczenia nie jest pierwszy ruch lokalny, ale ruch słońca: ono to, poruszając się po ekliptyce, przybliża się i oddala z powodu nachylenia; zbliżenie się powoduje powstawanie, a oddalanie niszczenie⁴¹.

Takie ciała proste czyli elementy⁴² na ładują lokalny ruch po kole. „Gdy bowiem z wody powstaje powietrze, z powietrza ogień, a znowu z ognia woda, zatem powiadamy, że powstawanie kręgi w koło, gdy ponownie zawraca”⁴³. To również sprawia, że ruch ten jest ciągły. Ponadto, elementy dążą do swojego własnego miejsca, nie pojawiają się oddzielnie. „Przyczyną bowiem tego jest przechodzenie [ciał prostych] jednych w drugie. Gdyby bowiem każda z nich pozostała na swoim miejscu i nie zmieniała się od siebie do siebie w pobliżu, to by się już oddzieliło. Zmienia się więc poprzez ruch lokalny, który jest dwojaki. Dzięki temu, że ciała się zmieniają, żadne z nich nie może pozostać w adnym ustalonym miejscu”⁴⁴.

Według Arystotelesa o prawdziwość tego ujęcia wiańczy cykl pół roku: „skoro ruch na niebie jest kolisty, to słońce w ten sposób po kole się porusza, skoro zatem tak, to z tego powodu pory roku powstają po kole i zawracają”⁴⁵. Ponadto koncepcja ta pokazuje pewnego rodzaju równowagę, ponieważ czas powstawania i czas niszczenia są jednakowe⁴⁶.

Z kolei ciągłość ruchu a zatem i powstawania, wywołuje problem konieczności powstawania lub jej braku. Temu zagadnieniu poświęcony jest cały rozdział 11 księgi II. Kiedy powstawanie jest konieczne, skoro wiadomo, że nie dotyczy to każdej z nich? Arystoteles rozważa to w następujący sposób: skoro w ruchach, które się ciągłe, stosownie do powstawania, czy innego rodzaju zmiany, widzimy kolejno bytowanie, a mianowicie, że po tym, co *wcześniej b dzie zawsze* albo *ma być* to, co *później*, to wyrażenie *b dzie zawsze* wskazuje na to, że kiedy w przyszłości ci powinno być prawdziwe to powiedzenie, że co jest z konieczności. Tak więc wedle pierwszego wyrażenia, skoro jest to, co wcześniej, to musi mu koniecznie towarzyszyć to, co później. Lecz w jakich warunkach jest to możliwe? Otóż na pewno nie w odniesieniu do nieskończonego ciągu linii-

⁴¹ Por. *O powst. i niszc.* 336^{a29-b18}

⁴² „Z materii pierwszej, dzięki działaniu czterech podstawowych przeciwieństw (ciepło - zimno; sucho - wilgoć) rodzą się cztery elementy, które powstają i giną w różny sposób. Z mieszaniny elementów powstają ciała mieszane” (M. Migliori, wyd. cyt. s. 231. zob. również przyp. 42). Por. *O powst. i niszc.* 329^{a24-26}.

⁴³ *O powst. i niszc.* 337^{a4-6}.

⁴⁴ *O powst. i niszc.* 337^{a10-15}.

⁴⁵ *O powst. i niszc.* 338^{b3-5}.

⁴⁶ *O powst. i niszc.* 336^{b9-10}.

wego i ci gu sko czonego. Faktycznie, w niesko czonym ci gu liniowym nie istnieje pierwszy składnik, który uzasadniałby konieczno powstawania; natomiast ci gu sko czonego równie nic mo na przyj , poniewa to, co jest konieczne jest równie wieczyste a zatem nie mo e nale e do ci gu, który nie jest wieczysty. Tak wi c jedynym rozwi zaniem jest powstawanie cykliczne: ono, nawet je eli ma jaki pocz tek, to jest wieczyste. W tym przypadku ci g staje si konieczny, o czym wiadczy na przykład pory roku, które powtarzaj si zawsze w taki sam sposób. Mimo to w rzeczywisto ci jest zasadnicza ró nica: rzeczy, których substancja b d ca podło em ruchu jest niezniszczalna, b d odnawia si jako te same numerycznie, albowiem ruch odpowiada temu, co si pomsza. Te natomiast rzeczy, których substancja jednak niszczy, nie odnawiaj si jako te same numerycznie, lecz koniecznie jako rzeczy tego samego gatunku⁴⁷.

Arystoteles w wyja nianiu przyczyn powstawania i niszczenia nie ogranicza si do jednej przyczyny sprawczej jak jest mch sło ca, nieba i stałych gwiazd. Lecz chc c unikn wyja nienia w niesko czono , wskazuje on, na Pierwszego Nieruchomego Poruszyciela Boga (*ho theós*), jednego, niezrodzonego i niezmiennego, który jest zawsze⁴⁸, b d czego tak e przyczyn sprawcz działaj c bezpo rednio i w sposób celowy, powoduj c nieustanne powstawanie, d c w ten sposób do tego, co lepsze, to jest do bytu. Przyczyna materialna jest niezb dna dla zrozumienia powstawania i jego ci gło ci, natomiast przyczyna celowa⁴⁹ sprowadzona jest do przyczyny formalnej, poniewa w trakcie powstawania uto samia si ona z form rzeczy do której nale y powstawanie zgodne z dan natur .

Ponadto, samo powstawanie i niszczenie s przyczynami przygodno ci w wiecie podksi ycowym.

Na marginesie niniejszych rozwa a warto zasygnalizowa , e Arystoteles wymienia trzy zasady powstawania i niszczenia: *materi* , *form* i *brak*⁵⁰ (*Met.* 1070^{b15-20}). Lecz poniewa brak nie jest bytem działaj cym ani doznaj cym, zatem nie jest jedn z przyczyn powstawania i niszczenia. Stagiryta

⁴⁷ Por. *O powst. i niszc.* 337^{a34}-338^{b17}. Zob. równie M. Migliori, wyd. cyt., s. 232-233

⁴⁸ Por. *O powst. t niszc.* 337^{a17-20}, 336^{b31-32}

⁴⁹ Arystoteles zwraca uwag na to, e „przyczyna celowa nie jest zdolna do działania. Dlatego zdrowie nie jest zdolne do działania chyba, e w przeno ni.” (*O powst. i niszc.* 324^{b14-15}). Zob. równie T. Cze owski: *Sak powstało zagadnienie przyczynowo ci*. Wilno 1933, s. 34. oraz Diogenes Laertios: *woty i pogl dy słynnych filozofów*, przekł. zbiorowy, przypisy I. Kro ska, wst p K. Le niak. Warszawa 1968, s. 273. M. Bunge: *O przyczynowo ci*, tłum. S. Amsterdamski. Warszawa 1968. s. 48, autor uwa a, i przyczyna sprawcza i celowa s powodami stawiania si).

⁵⁰ Por. Fr. Gabryl: *Filozofia przyrody*. Kraków Warszawa 1910. s. 85-86. Niektórzy uwa aj , i je eli uwzgl dnimy przyczyn sprawcz jako zasad zewn trzn , to razem zasad jest cztery (por. M. A. Kr piec, T. A. elc nik: *Arystotelesa koncepcja substancji*. Lublin 1966, s. 207, oraz M. A. Kr piec: dz. cyt., s. 157-158. Zob. równie R. Porawski. M. Wesoły: *Z arystotelesowego słownika filozofii (IV)*. „Meander” 1979, XXXIV, 10. s. 533-534).

w traktacie twierdzi, że jednym z dwóch przeciwieństw jest brak (*he steresis*), z czego wynika, że nie może on być czymś po rednim, gdy jest niczym' (*udén*).